

10/2014

ISSN 2353-270X

CENA 13 ZŁ
W TYM VAT 5%

ROŚLINY OZDOBNE

ROŚLINY
W ROLI GŁÓWNEJ

„TRAWY”
OZDOBNE JESIENIĄ

SYNINGIA – UPRAWA
NIE DLA KAŻDEGO

BYLINA MIESIĄCA:
CYKLAMEN BŁUSZCZOLISTNY





Ilona Sprzączka

Syningia – uprawa nie dla każdego

Produkcja roślin doniczkowych wykorzystywanych do dekorowania wnętrz (zwłaszcza gatunków o ozdobnych liściach) została w Polsce w ostatnich latach mocno ograniczona ze względu na duże ilości tego towaru napływające na nasz rynek z Zachodu. Przed tą tendencją wybroniły się rośliny wrażliwe na transport, np. syningie (zwane też gloksyniami). Od 20 lat produkuje je Władysław Lewków, który razem z żoną Aliną prowadzi gospodarstwo ogrodnicze w Kartuzach. Uprawa ta nie należy do łatwych, jednak producentowi z Kaszub udaje się uzyskać towar wyrównanej, wysokiej jakości.

Krótką historia

Zainteresowanie ogrodnictwem w tej rodzinie zaszczeplił ojciec obecnego właściciela – Mikołaj, choć jego przygoda z tą branżą była trochę przypadkowa. Przez lata pracował jako ogrodnik w dużym majątku w województwie tarnopolskim, gdzie zdobył wiedzę i doświadczenie. Jego losy rozdzieliły się z tą branżą na wiele lat, m.in. założył firmę produkującą przyprawy do mięs (według własnej receptury). Zawirowania polityczne w latach 50. ub.w. spowodowały jednak, że zakończył tę działalność. *Ojciec, jako kapitalista, został zniszczony przez system i zmuszony do zamknięcia interesu. Wykorzystał wówczas – już po przeprowadzce na Kaszuby – swoją wcześniejszą przygodę z ogrodnictwem i zajął się produkcją roślin ozdobnych i warzyw w wydzierżawionej szklarni* – mówi Władysław Lewków, który w latach 70. przerwał studia na politechnice, aby pomóc choremu wówczas ojcu w prowadzeniu gospodarstwa. *Śmierć taty spowodowała, że krótko razem działaliśmy, ale w tym czasie wiele się nauczyłem i tę wiedzę wykorzystuję do dziś* – stwierdza ogrodnik, który imal się uprawy różnych gatunków roślin ozdobnych [był okres, gdy produkował także warzywa, ale tylko z uwagi na możliwość zdobycia przydziału na opał]. *Trzeba zaznaczyć, że w latach 70. ub. w. rozwojowi produkcji kwaciarskiej w Polsce pónógł dostęp do informacji, m.in. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbywały się cykliczne sympozja, na które zapraszano specjalistów z Holandii, organizowano zagraniczne wycieczki. Wystarczyło się otworzyć na nowe technologie i nieznanie nam z uprawie gatunki roślin, a potem wykorzystać zdobytą wiedzę ze własnym gospodarstwem* – wspomina W. Lewków. Producent ten, jako jeden z pierwszych w Polsce, uprawiał m.in. na kalę masową kwiaty cięte tulipanów za pomocą rewolucyjnej wówczas metody „+5°C”.

Obecnie produkcja pod osłonami (szklarnie starego typu i unie foliowe) zajmuje w tym gospodarstwie 2200 m². Oprócz



Władysław Lewków jest nie tylko producentem syningii, ale i ich wielkim miłośnikiem

syningii uprawia się w nim pelargonie, mandewille z grupy Sundaville, dzwonki w doniczkach oraz eustomę na kwiaty cięte. W działalność ogrodniczą zaangażowana jest cała rodzina – żona Alina ma własną firmę zajmującą się dystrybucją m.in. nawozów, nasion i rozsąd, córka Anna (absolwentka SGGW) razem z mężem prowadzi w Braniewie gospodarstwo kwaciarskie, a syn Mikołaj (ekonomista) wspiera rodziców w prowadzeniu upraw i ma własną firmę dystrybuującą rośliny ozdobne. ▷

www.*Alina*kwiaty.pl

e-mail: biuro@alinakwiaty.pl

Alina

REKLAMA



◀ Odmiany

W asortymencie znajduje się około 20 odmian syningii, m.in. z grupy Avanti i Brocade (materiał wyjściowy na rynku polskim oferuje firma Horti-Expert) oraz kreacje wyhodowane przez Kazimierza Dąbrowskiego z firmy Flora in vitro. *Tak duży dobór wynika z wymagań rynku, ale utrudnia produkcję, gdyż poszczególne odmiany różnią się wymaganiami i wrażliwością na warunki stresowe* – informuje W. Lewków i dodaje, że niezmiennie popularne są syningie o czerwono-białych kwiatach, pozostałe kolory podlegają modzie – w ubiegłym roku popytem cieszyły się syningie kwitnące na różowo, w tym sezonie – fioletowe.



To, czy kwiaty są pojedyncze czy pełne, ma dla odbiorcy drugorzędne znaczenie. Natomiast w produkcji te drugie są trudniejsze, bowiem łatwiej bywają porażane przez szarą pleśń. Władysław Lewków przy wyborze odmiany zwraca też uwagę na liście – nie mogą być zbyt duże i sztywne, bo trudno je potem umieścić w osłonkach niezbędnych w transporcie tych roślin.

W czterech cyklach

Materiał wyjściowy syningii (młode rośliny w wielodoniczkach, kupowane w firmach Horti-Expert i Flora in vitro) sadi się w czterech terminach: na początku lutego, kwietnia, maja i czerwca. Dawniej W. Lewków produkował je w dodatkowych dwóch cyklach – towar otrzymywał już w połowie kwietnia, a ostatnią partię roślin oferował we wrześniu i październiku, jednak z powodu słabych warunków świetlnych i jednocześnie nieopłacalności doświetlania roślin zrezygnował z sadzenia roślin w styczniu i lipcu, ponieważ wczesną wiosną i jesienią na syningie jest słaby popyt. *Sprzedaż tych roślin jest ściśle powiązana z popularnymi imienniami (np. Anny w lipcu), ale świętem dla tego gatunku jest Dzień Matki, kiedy towar ten bije rekordy sprzedaży wśród roślin doniczkowych* – stwierdza ogrodnik. Syningie sadzone w lutym są gotowe do sprzedaży w maju, w późniejszych terminach czas uprawy się skraca. Jak informuje W. Lewków, pierwszy cykl produkcji trwa tak długo ze względu na słabe warunki świetlne. *W lutym, w początkowej fazie wzrostu, młode rośliny są doświetlane, inaczej ta produkcja na północy Polski w tym terminie byłaby niemożliwa* – twierdzi producent.

Rośliny sadi się ręcznie do doniczek o średnicy 12 cm. Jako podłoże wykorzystuje się substrat torfowy o pH 5,7–6,1 (wyższy odczyn utrudnia roślinom pobieranie żelaza). Podczas sadzenia dodaje się do niego różne nawozy z serii Osmocote®, w razie potrzeby syningiom w trakcie uprawy dostarcza się także składniki pokarmowe w nawozach rozpuszczalnych Peters Excel. *Przykładam dużą uwagę do nawożenia i w tym wypadku nie patrzę na koszty. Dopracowałem optymalną, modyfikowaną w zależności m.in. od pory roku czy wyników analizy podłoża mieszaninę tych nawozów, która sprawdza się znakomicie – otrzymany towar jest wyrównanej i wysokiej jakości nie tylko u mnie,*



FOT. I. SPIRZĄCZKA



FOT. I. SPIRZĄCZKA



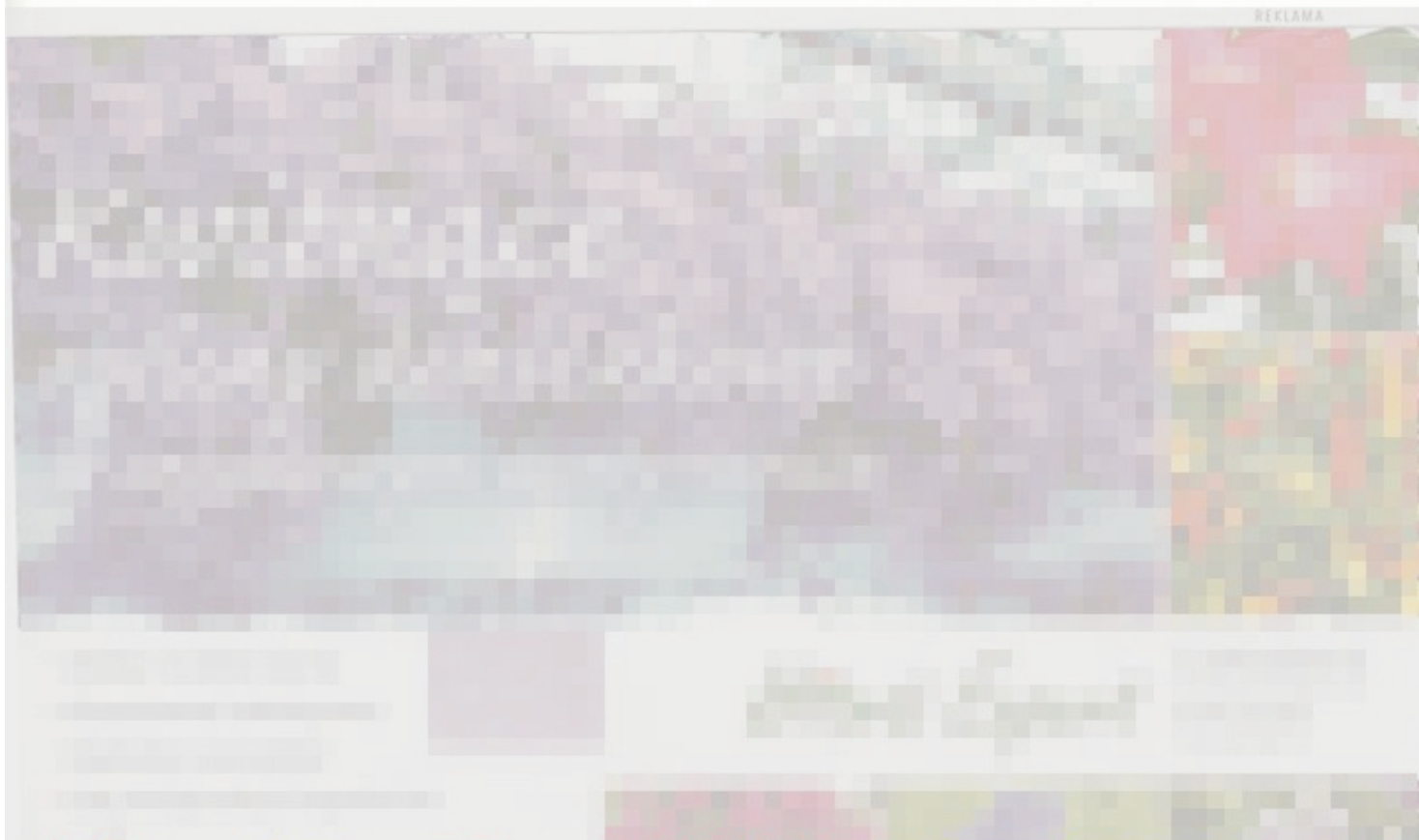
FOT. I. SPIRZĄCZKA

ale pozostaje taki u klienta końcowego. A odbiorcy to zauważają, bo do mnie wracają, nie zważając na wyższą cenę oferowanych przeze mnie roślin – twierdzi W. Lewków. Ogrodnik informuje, że nawozy Osmocote® stosuje także w wypadku pozostałych roślin doniczkowych – pelargonii, mandewilli oraz dzwonków. Najlepszym dowodem na pozytywny efekt takiego nawożenia są pochodzące z mojego gospodarstwa pelargonie, którymi udekorowany jest Grand Hotel w Sopocie. Nawet we wrześniu prezentują się znakomicie, mimo że są jedynie podlewane wodą przez pokojówki – mówi producent z Kartuz.

Syngia ma duże wymagania świetlne, jednak gdy nastaną słoneczne dni, uprawę cieniuje się (powierzchnię szklarni pokrywa się gotowymi preparatami do cieniowania). Nadmiar oświetlenia powoduje bowiem zwijanie się do dołu liści, tworzenie pąków kwiatowych poniżej ich poziomu, może także hamować wzrost.

Bardzo ważne jest utrzymywanie reżimu termicznego – temperatura w uprawie syngii nie powinna spadać poniżej 20°C. Nieprzestrzeganie tej zasady to, moim zdaniem, główny powód niepowodzeń w uprawie tych roślin. ▽

REKLAMA





Najwięcej syngonii produkuje się na Dzień Matki



Tajemnica uzyskania prawidłowo uformowanej rośliny syngonii tkwi w utrzymaniu reżimu termicznego i odpowiednim nawożeniu



Doniczki z roślinami w trakcie uprawy rozstawia się trzykrotnie



W betonowych zagonach przebiegają rury grzewcze sprzyjające wzrostowi syngonii

◁ Niektórym ogrodnikom wydaje się, że jak zaoszczędzą na opale i zapewnią temperaturę o dwa stopnie niższą niż wymagana, to nie wpłynie to na rośliny. Co prawda nie zaszkodzi im, ale znacznie wydłuży czas ich uprawy i uniemożliwi otrzymanie towaru w zaplanowanym terminie. A w produkcji syngonii to właśnie jest kluczem do sukcesu – twierdzi ogrodnik. W gospodarstwie w Kartuzach syngiomom sprzyja też ciepło „od dołu” – w częściowo wypełnionych podłożem betonowych

zagonach uprawowych przebiegają rury grzewcze. Podgrzewa się także wodę do podlewania roślin.

Syngonia jest rośliną dość trudną do produkcji, trzeba pamiętać, że ma ona swoje wymagania, które należy szanować i których trzeba przestrzegać. Nie ma czasu na popełnianie błędów – rośliny te szybko rosną i wszelkie nieprawidłowości w uprawie są niemal natychmiast widoczne, a ich naprawienie czasem jest niemożliwe – ocenia W. Lewków.

W wypadku syningii, których liście są pokryte gęsto włoskami i łatwo zatrzymują w środku rozety liści krople wody, najgroźniejszą chorobą jest szara pleśń. Zwalczanie jej trzeba rozpocząć, gdy tylko pojawią się pierwsze objawy. Opryskiwanie fungicydami jest niemożliwe, gdy wykształcą się kwiaty, bo zostaną na nich plamy obniżające ich jakość – informuje ogrodnik. Duże znaczenie w tym wypadku ma niezbyt zagęszczona uprawa – w trakcie całego cyklu produkcji rośliny rozstawia się trzykrotnie. Wśród szkodników głównym zagrożeniem są mszyce i wciornastki, ale w gospodarstwie w Kartuzach nie sprawiają one większych problemów.

Zbyt

Syningie łatwo ulegają uszkodzeniom w transporcie, dlatego niezbędne jest zabezpieczanie roślin osłonkami. Doniczki



ustawia się dodatkowo w tacach transportowych. Towar z tego gospodarstwa jest sprzedawany na gdańskiej giełdzie kwiatowej Rėnk. Władysław Lewków nie ma problemu ze zbytem, bo oferuje towar tylko wysokiej jakości, który jest transportowany na bardzo krótkie odległości (co sprzyja jej utrzymaniu). Pomaga mu też duże zainteresowanie tymi roślinami na północy Polski. *Bywają dostawcy, którzy nie mają ładnych syningii, ale i tak próbują je sprzedać w niższej cenie – takie działania stanowią duży problem. Ale chyba nierozwiązywalny* – stwierdza ogrodnik. Dobrze ocenia zwłaszcza ostatni sezon – udało się zbyć cały towar i utrzymać jego dobrą cenę do samego końca.

Władysław Lewków może nie ma nowoczesnych obiektów produkcyjnych, ale syningie opuszczające jego gospodarstwo są jednolitej, wzorowej jakości. Wynika to z doświadczenia ogrodnika i jego szczególnej dbałości o najmniejsze detale w czasie uprawy. *Bardzo lubię syningie i gdy przyjdzie czas na emeryturę, z całej działalności ogrodniczej najbardziej będzie mi brakowało właśnie ich* – podsumowuje producent. □